Cena 15 cent. Rok XV Nr. 64 (5049) „VILNIAUS KURJERIS“ Sroda, 20 marca 1940 r. 4 str.

KURJER WILEŃSKI

Adresas: Vilnius, Vysk. Matulevičiaus g-vė 4
Adres: Wilno, Biskupa Matulewicza 4
REDAKCJA, tel. 79 przyjmuje od godziny 11-ej do 14-ej
ADMINISTRACJA, tel. 99. czynna od godziny 9-ej do 20-ej bez przerwy.

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu — 3 lt. 50 cnt. Zagranicą 6 lt.

Co przyniesie Europie porozumienie Hitlera z Mussolinim?

Kiedy Włochy wypowiedzą swe ostatnie słowo?

Hitler pierwszy opuścił Brenner

RZYM. (Elta.) Donoszą z Brenneru, iż po rozmowie z Mussolinim, Hitler wraz z Ribbentropem szybko zjedli obiad w salonie wagonowym. Hitler z Ribbentropem pierwsi wyjechali z powrotem do Berlina. W 5 minut później Mussolini i minister Ciano wyjechali do Rzymu.

Wytyczenie roli Włoch w toczącej się wojnie

AMSTERDAM. (Elta.) Reuter donosi nie podając źródeł, że Niemcy i Włochy mogą ewentualnie ogłosić wspólną deklarację z oświadczeniem, że Włochy przyłączą się do wojny w wypadku okazania większej aktywności przez W. Brytanię i Francję w południowo wschodniej Europie.

Dwie zasadnico różniące się wersje o celach spotkania

RZYM. (Elta.) Reuter ogłasza, iż o wynikach spotkania w Brennerze kursują w Rzymie różne pogłoski. Większość obserwatorów politycznych dopatruje sie tu związku między tym spotkaniem a zmianą planu podróży Wellesa. Zdaniem ich, wyraźne pragnienie St. Zjednoczonych zawarcia pokoju mogło zachęcić Mussoliniego właśnie teraz do spotkania z Hitlerem. Dlatego też **przewidziana rozmowa Mussoliniego z Wellesem w dn. 19 marca, będzie mogła mieć decydujący wpływ na raport Wellesa o sytuacji w Europie. Zdaniem jednego obserwatora, głowy obu państw spotkały się celem przygotowania konkretnego planu w związku z utworzeniem bloku Niemcy — Zw. Sowiecki — Włochy — Bałkany. Blok ten nie byłby skierowany przeciw jakiemuś państwu, a celem jego byłoby jedynie utrzymanie pokoju na wschodzie Europy i w rejonie Dunaju. Pod względem ekonomicznym blok ten by się opierał o oba państwa osi.**

Spotkanie Fuehrera z Duce wzmacnia „siłę i chęć“

BERLIN. (Elta). W związku ze spotkaniem Hitlera z Mussolinim na Brennerze „Voelkischer Beobachter" ogłosił artykuł, w którym między innymi pisze: **„Nie ma żadnych wątpliwości, iż nic nie można powiedzieć o treści rozmowy dwóch największych w Europie rewolucjonistów, gdyż trwa teraz wojna. Wagę tego spotkania świat odczuje z jego wyników. Jeżeli się spotkali fuehrer i duce, jak zawsze powzięli oni decyzję, które miały dla Europy wielkie znaczenie. Że taka decyzja została powzięta i tym razem wskazują fakty, że obaj mężowie są przekonani o wspólnocie swej misji i dlatego wiąże ich silny kontakt humanitarny. Gdy spotykają się Hitler i Mussolini mówią oni prosto. Dlatego też w Brennerze nie odbywano** narad w sprawie jakichś **nieprzyjemnych kompromisów. W chwili obecnej działa tylko jedna ustawa — siła i chęć". Podobnie piszą także inne dzienniki niemieckie.**

Co sądzą w kołach waszyngtońskich o ekskursji Hitlera

WASZYNGTON. (Elta). W kołach ministerstwa spraw zagranicznych w Stanach Zjednoczonych okazują wielką wstrzemięźliwość w stosunku do rozmowy Mussoliniego z Hitlerem. Oświadczają tam tylko, iż nie są na razie znane cele i wyniki tego spotkania. Jednak w powyższych kołach przypuszczają, iż **Hitler udał się do Brenneru z prośbą i że udało się mu wyjednać więcej, aniżeli Ribbentropowi w Rzymie.** W kołach dyplomatycznych Waszyngtonu stwierdzono jeszcze iż złożone w ubiegłą sobotę oświadczenie prezydenta Roosevelta było przygotowane już po otrzymaniu przez Roosevelta wiadomości o projektowanym spotkaniu Hitlera z Mussolinim.

Minister rumuński Gafencu odkrywa karty

BUKARESZT (Elta) Minister spraw zagranicznych Gafencu w imieniu rządu wygłosił przemówienie w senacie. Mówił on o pragnieniu rządu zadowolnienia interesów grup narodowych w miarę możliwości Jednak koniecznym jest, aby te grupy narodowe przystosowały się do ogólnego programu polityki państwowej. Mówiąc o polityce zagranicznej Rumunii, minister raz jeszcze podkreślił pragnienie utrzymania neutralności przez Rumunię, oraz dążenie do rozszerzenia dobrych stosunków z wszystkimi państwami. Rząd Rumunii cieszy się niezmiernie z powodu otrzymania od Włochów dowodów ich przyjaźni. Minister następnie powiedział, iż Rumunia dąży do utrzymania swej neutralności i niezależności także w dziedzinie swego handlu zagranicznego.

Jedność Niemiec, Włoch i ZSSR

„XX Amžius" donosi: Niemiecka urzędowa agencja „Dienst aus Deutschland" zaznacza, że między Niemcami, Sowietami i Włochami panuje szerokie porozumienie nie tylko pod względem obrony, ale i pod względem przygotowania do tworzenia nowej Europy.

Po raz pierwszy w Niemczech oficjalnie podkreśla się jedność tych trzech państw. Czy współpraca ta będzie tylko polityczno-gospodarcza czy również i wojskowa wykażą dni najbliższe. W Berlinie otwarcie się mówi, że jeszcze w końcu bież. tygodnia wyjaśni się „nowe oblicze Europy".

Ribbentrop wybiera się znowu do Moskwy

LONDYN. (Elta.) „Liet. Žinios“ donosi: Dyplomatyczny redaktor „Guardian“ pisze, że dyplomatyczna działalność dni ostatnich wskazuje na to, iż można się spodziewać podróży min. Ribbentropa do Moskwy.

Dla świata sens tego spotkania jest zrozumiały

„Liet. Aidas“ donosi: „Volk. Beobachter“ wskazując na to, że rozmowa pod Brenner trwała 2 godz. 30 min. pisze: „Nie trzeba nawet długich wyjaśnień, że o treści tej rozmowy obu wielkich rewolucjonistów Europy nic powiedzieć niepodobna. Wystarczy podkreślić: **to jest wojna!** Świat pozna sens tego spotkania z rychłych następstw.

Warunki Niemiec i Włoch dla Wellesa

SZTOKHOLM (Elta). Pisząc o spotkaniu Mussoliniego z Hitlerem, korespondent berliński pisma „Stockholms Tidningen“ wyraża opinię, iż obie głowy państw postanowiły: 1. Wspólnie poinformować Wellesa o warunkach pokojowych, 2. Wszystkimi środkami zapobiec rozszerzeniu się wojny na Morze Śródziemne i Bliski Wschód, 3. Współpracować w południowo - wschodniej Europie, która stanowi ogromne źródło resursów żywnościowych dla Niemiec i Włoch, 4. Utworzyć wspólny front „państw nie posiadających“ przeciwko „państwom plutokratycznym“, 5. Porozumieć się w sprawie wspólnego stanowiska tych państw wobec na nowo stabilizowanej Europy. Korespondent uważa, że Włochy nie przystąpią do wojny, jednak uczynią gest na korzyść Niemiec.

Ambasador Belgii na audiencji u Papieża

WATYKAN, (Elta). Papież Pius XII w dniu 18 marca przyjął na audiencji ambasadora Belgii Nieuwenhuys i przewodniczącego konfederacji belgijskich syndykatów chrześcijańskich Pauvelsa.

Rewizyta kard. Maglione u Wellesa

WATYKAN. (Elta.) Sekretarz państwa watykańskiego kardynał Maglione złożył wizytę Sumner Wellesowi. Papież Pius XII w poniedziałek przyjął księcia Belgii Lonzay da Nagi i księżniczkę belgijską Stefanię.

Cel pobytu eksperta brytyjskiego w Rzymie?

LONDYN. (Elta.) Reuter donosi, iż ekspert skarbu brytyjskiego został wysłany do Rzymu w tym celu, aby rząd włoski mógł na miejscu otrzymać odpowiedź na wszystkie kwestie w wypadku postanowienia przez niego rozpoczęcia przerwanych rokowań handlowych angielsko-włoskich. **W. Brytania jest przygotowana dostarczyć Włochom tyle węgla, ile im potrzeba, pod warunkiem, że zostaną zastosowane odpowiednie środki transportu węgla statkami.**

Spotkanie Hitlera z Mussolinim zainicjowały oczywiście Niemcy

BERLIN. (Elta). W związku ze spotkaniem w Brennerze „Hamburger Fremdenblatt" pisze, iż inicjatywa została powzięta przez rząd Rzeszy. Jak się zdaje, **inicjatywa pochodzi zawsze ze strony Niemiec, zaś nigdy ze strony państw zachodnich.** Pismo przewiduje, iż spotkanie to wywoła w Londynie różne przypuszczenia, mimo, iż spotkanie to według pisma można **w zupełności wytłumaczyć ścisłą przyjaźnią Niemiec i Włoch.** I tym razem, oświadcza pismo, można będzie zobaczyć rozczarowane twarze. **„Niemcy są zwykle działać, gdy na zachodzie przemawiają. To samo też można powiedzieć o Włochach".**

Niemcy, Włochy i ZSSR wspólnie wobec sytuacji na Bałkanach

ZURICH (Elta). Pismo „Basler Nachrichten" ogłasza wiadomość, którą w Berlinie uważają za możliwą, że zostanie ogłoszona wspólna deklaracja Niemiec, Zw. Sowieckiego i Włoch w sprawie utrzymania pokoju na Bałkanach.

Nadzieje na pośrednictwo pokojowe Wellesa nie sprawdziły się

WASZYNGTON (Elta). Minister spraw zagranicznych Hull zdementował wiadomość jakoby Welles był pośrednikiem, prowadząc swe rozmowy z głowami różnych państw. Oświadczył on, że Welles udał się do Europy, celem jedynie zebrania faktycznych danych i, że swego zadania ściśle przestrzegał.

Umowa handlowa Hiszpanii z W. Brytanią

MADRYT. (Elta). Wczoraj minister spraw zagranicznych Hiszpanii Beigbeder i ambasador Wielkiej Brytanii Peterson podpisali umowę handlową, ustalającą przyszłą wymianę handlową między Hiszpanią i Wielką Brytanią.

Niemcom potrzebny brąz i ołów

BERLIN. (Elta). Naczelny kierownik 4-letniego planu marszałek Goering w „Reichsgesetzblatt" ogłosił ustawę na mocy której celem zapewnienia potrzebnych w długiej wojnie surowców mają być zarejestrowane i oddane wszystkie dzwony z brązu. Muszą być także zarejestrowane części ołowiane domów. O terminie kiedy ołów będzie oddany do dyspozycji rządu, będzie osobne zawiadomienie. Dzwony zostaną zdjęte i wywiezione na koszt państwa. Po zakończeniu wojny mieszkańcy za oddane dzwony otrzymają wynagrodzenie i inne materiały celem wyprodukowania dzwonów. O wynagrodzeniu za ołowiane części domów zostaną ogłoszone oddzielne przepisy.

Na Dalekim Wschodzie też niewyraźnie

TOKIO (Elta). Według DNB ministerstwo spraw zagranicznych Japonii w dniu 18 marca ponownie złożyło protest w sprawie incydentu w Sachalinie. Ze strony japońskiej twierdzą, iż żołnierze sowieccy przekroczyli granicę i skierowali się na terytorium Japonii. Japończycy wyrażają protest także dlatego, iż jak oni twierdzą, żołnierze sowieccy strzelali do japońskiej straży granicznej.

Rząd fiński jednak ustąpi

SZTOKHOLM. (Elta). Według wiadomości Havasa z zupełnie wiarogodnych źródeł fińskich, rząd Finlandii podda się do dymisji gdy tylko zostanie dokonana wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy pokojowej fińsko-sowieckiej. Rytis znowu będzie pełnił obowiązki kierownika banku fińskiego.

Nic się nie zmieniło w polityce włoskiej

MEDIOLAN. (Elta). Prasa włoska obszernie pisze o spotkaniu Mussoliniego z Hitlerem. Wg „Corriere della Sera" wniosek, **jakoby Hitler z Mussolinim spotkał się w związku z pobytem Sumner Wellesa w Rzymie, jest przedwczesnym.** Niektóre pisma zagraniczne przypuszczają, iż Welles przywiózł Mussoliniemu propozycje, które Mussolini wręczył Hitlerowi. **Spotkanie** obu mężów stanu nie wniosło nic nowego do stosunków niemiecko-włoskich, gdyż Włochy nie odstępują od swej polityki

Co się komu więcej opłaca

Ciekawa dyskusja w brytyjskiej izbie gmin

Jak donosi Elta z Paryża, w dniach 15, 16 i 17 kwietnia zostaną powołane do służby wojskowej nowe roczniki.

W izbie Gmin rozpoczęły się debaty na tematy morskie.

Podczas tych debatów członek partii pracy Shinwell ostro zaatakował ministerstwo marynarki, żądając przy tym szybszego dokonania planu budowy statków. W swym przemówieniu oświadczył on m. in., iż według posiadanych przez niego wiadomości, ministerstwo doszło do porozumienia z kilkoma państwami neutralnymi w sprawie skorzystania ze statków handlowych tych państw, płacąc za to o wiele większe ceny, aniżeli właścicielom statków brytyjskich. Wspomniał on, iż umowa taka w istocie jest zawarta z rządem norweskim. Kończąc swe przemówienie, Shinwell żądał, by admiralicja udzieliła więcej miejsca w stoczniach dla budowy statków handlowych. Odpowiadając na to przemówienie, minister żeglugi Gilmour oświadczył, iż w warunkach wojennych W. Brytania potrzebuje jeszcze bardziej statków handlowych i tankowców państw neutralnych i, że w istocie zostały zawarte umowy z wieloma właścicielami statków, obywatelami państw neutralnych. Rząd jest zadowolony z powodu zawarcia tych umów, które są korzystne dla obu stron.

Za korzystanie ze statków w istocie płaci się więcej, aniżeli właścicielom statków brytyjskich, nie można jednak tego uniknąć, gdyż W. Brytania wydzierżawiając obce statki ma do czynienia z konkurencją innych państw. Następnie przemawiał sekretarz parlamentarny admiralicji, który wyjaśniał regulowanie budowy statków handlowych przez admiralicję. Powiedział on, iż po rozpoczęciu wojny w stoczniach W. Brytanii budowano statki wojenne o ogólnej pojemności 900.000 ton i statki handlowe o pojemności 750.000 ton.

Statystyka tureckiego handlu zagranicznego przedstawia się w sposób następujący.

Ostatnio ogłoszone dane w Ankarze wskazują, że Włochy znajdują się na pierwszym miejscu w eksporcie Turcji. W. Brytania na drugim miejscu, następnie zaś idą St. Zjednoczone i Francja. Havas oświadcza, iż przed wojną 80% eksportu Turcji szło do Niemiec.

Pomoc Szwecji dla Finlandii w cyfrach

SZTOKHOLM (Elta). Koła miarodajne ogłaszają szczegółowe dane o udzieleniu przez Szwecję pomocy podczas wojny. Wg tych wiadomości Szwedzi wysłali do Finlandii różnego materiału wojennego za 400 milionów koron szwedzkich. M. in. zostało wysłanych 100 dział przeciwlotniczych, 200 lżejszych dział, 80 większych dział, 90.000 karabinów i piąta część wszystkich posiadanych przez Szwecję samolotów. DNB oblicza, iż lotnictwo szwedzkie miało od 300 do 400 samolotów, a więc do Finlandii zostało dostarczonych od 60 do 80 samolotów. Jako ochotników udało się ze Szwecji 9.000 osób.

Siła tradycji

Nauka uznaje obok ustawodawcy obyczaj za ważne i bynajmniej nie drugorzędne źródło prawa. Teoretycy nauk prawniczych wręcz twierdzą, że prawo pisane i wprowadzone w życie w drodze ustaw czy rozporządzeń jest emanacją — wyrazem tego poczucia słuszności, jakie tkwi w duszach poszczególnych ludzi i przejawia się w decyzjach zbiorowisk ludzkich.

Nie wynika z tego bynajmniej ślepa wiara w nieomylność ludzkiego sumienia. Możnaby przytoczyć wiele przykładów dla udowodnienia, że nie jest to instrument doskonały, a w każdym razie, że jego elastyczność nie daje dostatecznej pewności decyzji, w każdym wypadku. Dopiero praktyka wielu lat, albo nawet pokoleń wytwarza w społeczeństwie zaufanie do określonych szablonów rozstrzygnięć i wytycza wyraźną granicę pomiędzy pojęciami dobra i zła niezależnie od czyjegoś lekkomyślnego widzi mi się.

Opinia społeczna, która jest jednym z bardzo wżnych regulatorów ludzkiego postępowania, liczy się z obyczajem i tradycją nie mniej, a raczej więcej niż z prawem pisanym. Nie wynika z tego wcale, aby zawsze miała mieć rację. Słuszność, sprawiedliwość, dobro w ujęciu opinii często bardzo odbiegają, albo w sposób conajmniej wielce niedokładny oddała istotę tych pojęć w idealnym ich sensie przymiotów samego Boga. Nie mniej przeto należy liczyć się z ludzką, pospolitą wersją tych wartości, gdyż grają one bardzo istotną rolę w biegu codziennego życia.

Takie np. zjawisko jak obrona honoru w formie pojedynku nie daje się pomieścić w ramach dekalogu i nauki katolickiej, a jednak trwa mimo przekleństw i ekskomunik, mimo obostrzeń policyjnych nawet w najbardziej katolickich i lojalnych społeczeństwach.

Przeżytek średniowieczny, którego ani myślę bronić, w tym wypadku jest tylko cennym dowodem, jak niektóre obyczaje odpowiadające naturze ludzkiej i dopasowane do charakteru środowiska żyją w nim życiem samodzielnym, nawet w okolicznościach napozór bardzo nie sprzyjających.

Nic dziwnego, że są społeczeństwa, które bardzo wiele budują na tradycji i bardzo wiele zawdzięczają obyczajowi. Klasyczny przykład stanowi pod tym względem Anglia z jej przysłowiowym konserwatyzmem, który jak się okazuje nie jest tam wcale czymś przeciwnym postępowi. Konserwatyzm angielski zyskał sobie dobrą sławę przez to, że jest świadomy, że nie służy dla obrony kołtuństwa i wstecznictwa. Stanowi tylko siłę utrzymującą duchowy i moralny dorobek narodu. U nas używanie wyrazu konserwatyzm byłoby nie na miejscu. Budziłoby nieporozumienia, których wcale nie chcę wywoływać. Dlatego o wiele odpowiedniejszym i lepszym wyrażeniem jest tradycja — uszanowanie dobrych obyczajów.

Wydaje mi się, że nasze ukochane miasto Wilno, które swe piękno w równej mierze zawdzięcza naturze, jak historycznej przeszłości, nie potrzebuje szukać wzorów u obcych. Samo tradycję zawsze umiało tworzyć i przechowywać. I nadal tworzy i przechowuje. By znaleźć na to dowody, można również dobrze sięgać wstecz przed sto, przed trzysta lat, jak i tylko do dnia wczorajszego.

Piotr Lemiesz.

400 wagonów nafty z Baku dla Niemiec

BERN, (Elta). Korespondent pisma „Basler Nachrichten" donosi z Budapesztu, iż w porcie Konstanca znajduje się 400 niemieckich wagonów cystern, które oczekują na przybycie do tego portu statków sowieckich z Baku. Wagony te, z naftą, wysłane zostaną do Niemiec częściowo przez Węgry, a częściowo przez Cernauti i Galicję Wschodnią.



Niemieckie wagony — przeładunkowe — cysterny stoją w pogotowiu na dworcu kolejowym w Przemyślu, gdzie ma nastąpić przeładunek nafty z Borysławia i Drohobycza

Przygoda dwóch żołnierzy angielskich na granicy belgijskiej

BRUKSELA. (Elta). W pobliżu Ypru dwaj żołnierze angielscy przekroczyli granicę belgijską. Belgijska żandarmeria aresztowała ich i internowała. Żołnierze angielscy oświadczyli, iż zbłądzili.

Rozpowszechniajcie „Kurjer Wileński"

Pamięci dr. Zauniusa

PARYŻ, (Elta). Miesięcznik francuski „Revus Parlementaire" w numerze marcowym zamieścił dłuższy artykuł poświęcony pamięci doktora Zauniusa. W artykule tym opisano karierę doktora Zauniusa. Ś. p. zmarły dr. Zaunius przedstawiony został jako szlachetny, sprawiedliwy człowiek. Autor artykułu, który w swoim czasie zwiedzał Litwę i osobiście poznał dra Zauniusa, pisze: „Dlaczego tak jest, iż najlepsi odchodzą. W końcu tego artykułu autor wspomina o wdowie Jonuszkaite Zauniene, solistce opery litewskiej, przypomina, iż śpiewała ona i w operze paryskiej i przesyła jej swoje przyjacielskie współczucie".

—(o)—

Trzeci rozwód w rodzinie Roosevelta

W rodzinie prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina Roosevelta zanosi się na nowy rozwód. Tym razem rozwodzi się ze swoją żoną James Roosevelt, syn Prezydenta. Jest on trzecim członkiem rodziny Rooseveltów, zrywającym więzy małżeńskie. Naprzód rozwiódł się drugi syn Roosevelta, Elliot w 19 8 r., po roku za jego przykładem poszła córka Prezydenta. Teraz rozwodzi się James Roosevelt, który wszczął już odpowiednie kroki. Żona jego córka znanego profesora amerykańskiego Cousinga, ze swojej strony wystąpiła przeciw mężowi, żądając pozostawienia przy niej dwóch córek z tego małżeństwa.

Prezydent Roosevelt, sam najprzykładniejszy mąż i ojciec, ma jeszcze dwóch synów żonatych: Franklina i Johna. Ci poszli w ślady ojca, znajdując pełne szczęście małżeńskie, i ani myślą o rozwodzie.

(ir).

Niemiecka łódź podwodna na Atlantyku, 3000 mil od Oazy

„Podwodne piekło"

Ożywiona akcja patroli wywiadowczych na „ziemi niczyjej"

PARYŻ. (Elta). Ogłoszony dziś komunikat Havasa o sytuacji na froncie zachodnim podkreśla, iż w dniu 18 marca i w nocy na 19 marca zauważono ożywioną działalność patroli w rejonie Mozeli. W niektórych miejscach odbyły się lokalne strzelania z broni automatycznej i nawet z armat. Na skutek złych warunków atmosferycznych, działalność lotnictwa była słaba. Samoloty francuskie dokonały lotów wywiadowczych nad liniami frontowymi nieprzyjaciela i na bliskim zapleczu frontowym. Samoloty niemieckie dokonały kilkakrotnych lotów nad Morzem Czarnym. (?! — red.). Walk powietrznych nie było.

* * *

BERLIN. (Elta). DNB donosi z frontu zachodniego, iż w pierwszych liniach, w stałych miejscach strzelała artyleria nieprzyjaciela. W niektórych miejscach odpowiadała artyleria niemiecka. Ostrzeliwanie się trwało jednak krótko. W tak zwanej „ziemi niczyjej" czynne były patrole obu stron. Oddziały niemieckie zauważyły za umocnieniami nieprzyjaciela dwa nieprzyjacielskie oddziały szturmowe, które miały zadanie przeprowadzenie wywiadu, przy użyciu siły. Nieprzyjaciel musiał się cofnąć. Przy górnym Renie nieprzyjaciel próbował zaatakować brzeg niemiecki. Działalność lotnictwa, ze względu na złe warunki atmosferyczne, była słaba. Na ogół dzień upłynął spokojnie.

Dowództwo armii niemieckiej donosi, iż pomiędzy rzeką Mozelą i lasami Pfalz czynne były patrole i artyleria. Odparte zostały ataki dwóch oddziałów szturmowych nieprzyjaciela.

Problematyczny wynik nalotu niemieckiego na Scapa Flow

LONDYN. (Elta). W Londynie nocą zostały ponownie zdementowane kursujące za granicą pogłoski o tych „ogromnych" stratach, które zostały wyrządzone przez atak samolotów niemieckich na Seapa Flow i dodano że podczas tego bombardowania nie został naruszony żaden statek liniowy.

Według DNB Warszawa najbardziej odczuwa skutki wojny

lecz ma jakoby wzorową aprowizację

WARSZAWA. (Elta). DNB donosi, iż w Warszawie i jej okolicach skutki wojny są bardziej odczuwane aniżeli w innych częściach Polski. Podczas działań wojennych zostały zniszczone 3/4 wszystkich zapasów żywnościowych, zaś zwierzęta zostały prawie wszystkie wyniszczone. Obecnie we wszystkich okręgach zajętej Polski zostały założone urzędy, które rejestrują i rozdzielają wszystkie zapasy, zakupują je i dostarczają centralnemu urzędowi podziału żywności w Warszawie. W Warszawie znajduje się 2.200 punktów podziału żywności. Agencja oświadcza, iż aprowizacja Warszawy nigdy nie była tak wzorowa jaką jest obecnie.

TELEFONEM Z KOWNA

Projekt noweli ustawy lekarskiej rozpatrzy sejm w innej formie po świętach

Na prośbę komisji, która opracowała projekt dotyczącej Wileńszczyzny noweli do ustawy o praktyce lekarskiej, odontologicznej i farmaceutycznej, projekt ten został wycofany z porządku dnia do wtorkowego posiedzenia plenarnego sejmu i wróci pod obrady dopiero po świętach w nieco zmienionej formie.

Przerwa w rozmowach gospodarczych z Niemcami

W litewsko-niemieckich rozmowach gospodarczych na skutek choroby przewodniczącego delegacji niemieckiej zarządzono przerwę do dnia 1 kwietnia i delegacja litewska w poniedziałek wieczorem powróciła z Berlina do Kowna.

Artykuł o Wilnie w prasie belgijskiej

BRUKSELA, (Elta). Belgijski dziennik „L'Avenir Belge" zamieścił w formie listu z Litwy artykuł pod tytułem: „Wilno powróciło do ojczyzny". Artykuł ten na wstępie przypomina o linii administracyjnej, która dzieliła stolicę od całej Litwy. Powrót Wilna spotkany został z wielką radością całej ludności, której każdy członek cierpiał w związku z zabraniem stolicy Gedymina. Artykuł w dalszym ciągu opisuje przeszłość Wilna jego bogactwa i znaczenie historyczne i kulturalne podkreślając, iż podczas rządów polskich Wilno nie mogło normalnie się rozwijać, gdyż nie posiadało zaplecza potrzebnego dla jego rozwoju. Następnie autor artykułu omawia wysiłki Litwy nad podnoszeniem stopnia życia starej stolicy do ogólnego poziomu życia w całym kraju. Autor wspomina również i o pożyczce wewnętrznej przeznaczonej dla sprawy Wilna. Między innymi w artykule zaznaczone iż dziwnym dla wielu było, iż rząd litewski ustanowił tak wysoki kurs złotego polskiego, gdy naprzykład w Brukseli za złoty polski płacono jedynie 0,25 franka. Artykuł ten tłumaczy to tym, iż rząd litewski uczynił to zwracając uwagę na ciężkie położenie ludności w związku z wojną i chcąc utrzymać równowagę życia gospodarczego. Rząd Litwy chcąc dopomóc ludności odzyskanych ziem przeznaczył kredyt , a skup 60 milionów złotych polskich. Kredyt ten stworzył wielki ciężar dla skarbu państwa. Dalej wspomniano o reformie rolnej, wprowadzenie której wymaga również wielkich funduszów. Wielki ciężar dla rządu litewskiego stanowią również uchodźcy polscy. Artykuł podkreśla gościnność narodu litewskiego dla tych, którzy przez długie lata byli wrogami, okupując część terytorium litewskiego".

Dwie nowe bolesne straty nauki polskiej

Drogą prywatną nadeszła do Wilna wiadomość o nowych ciosach, które dotknęły naukę polską, tym razem w dziedzinie studiów nad starożytnością klasyczną. Nie żyją: prof. emerytowany i dr. honoris causa Uniw. Jagiellońskiego, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności, dr. Leon Sternbach, i docent Uniw. Jagiellońskiego i prof. Studium Pedagogicznego tamże, dr. Stanisław Skimina.

Nazwisko prof. Sternbacha mało jest znane szerszemu ogółowi, poza sferą badaczy i miłośników świata antycznego. Może tylko przypomni się niejednemu, że nazwisko to widział kiedyś na kartach krakowskiego z roku 1903 wydania pierwszej pieśni Homerowej Iliady z parafrazą poetycką Słowackiego i ilustracjami Wyspiańskiego: w wydaniu tym tekst grecki opracował profesor Sternbach, i spod jego pióra wyszła drobiazgowa, ściśle naukowa, na własnych studiach nad rękopisami oparta Adnotatio critica, Jest ona zrozumiała wyłącznie dla specjalisty — i takie są w ogóle wszystkie prace prof. Sternbacha. Stąd brak popularności w szerszych kołach. Jeśli jednak idzie o koła specjalistów, to tam nazwisko prof. Sternbacha znane jest na całym świecie.

Był to filolog w najbardziej ścisłym tego słowa znaczeniu. Wyszukiwanie po europejskich bibliotekach i publikowanie niewydanych dotąd tekstów greckich, przywracanie pierwotnej postaci tekstom, skażonym błędami przepisywaczy, drobiazgowa i wnikliwa interpretacja pisarzy z punktu widzenia historii i stylu wysłowienia — oto dziedziny, które go najbardziej pociągały. Każda, najdrobniejsza nawet praca Sternbacha jest owocem ogromnego trudu i świadectwem zdumiewającej erudycji. Pierwsza jego publikacja z r. 1886 — (Meletemata Graeca), obejmująca 227 stron, z których każda wyrosła na gruncie jak najściślejszej i najbardziej drobiazgowej analizy, wzbudziła wśród uczonych podziw: skąd tak olbrzymia erudycja, oczytanie w literaturze tylu wieków, skąd tak ścisła i znakomita metoda filologiczna u autora, który wówczas miał lat — 22! Sternbach nie był nigdy syntetykiem, miał raczej zmysł do szczegółów, ale szczegóły te potrafił opracowywać z mistrzostwem, które chciałoby się nazwać jubilerskiem.

Znakomity znawca literatury Grecji antycznej był zarazem szeroko znanym i cenionym, a w Polsce w ogóle pierwszym bizantynistą. Wydobył z cienia bibliotek i wydał długi szereg zupełnie dotąd nieznanych utworów poetów bizantyńskich. Studia te zaprowadziły go wkońcu do greckich Ojców Kościoła. Ośrodkiem jego zainteresowań na długie lata stał się św. Grzegorz z Nazjanzu, którego poezje w jego opracowaniu miały być wydane przez Polską Akademię Umiejętności. Zaczęły się studia przygotowawcze, których owocem były prace, wyjaśniające związki, jakie zachodzą między utworami poetyckimi św. Grzegorza a jego antycznymi wzorami i jego studiami filologicznymi. Prace te — to znowu kopalnia niezwykłej erudycji, skarbnica mistrzowskich chwytów w wyjaśnianiu zależności stylistycznych, wzór ścisłej filologicznej metody.

Prof. Sternbach był wychowawcą długiego szeregu uczonych i pracowników na niwie starożytności klasycznej Uczniowie jego mówią o nim zawsze z wielką sympatią, nieraz wprost z rozczuleniem. Jeden z nich, prof. Tadeusz Sinko, pisał z okazji czterdziestolecia jego pracy profesorskiej (Kwartalnik Klasyczny 1932, 1) o jego — dla uczniów — „sercu prawdziwie ojcowskim i przyjacielskim".

Te ujmujące cechy umysłu i charakteru zjednały prof. Sternbachowi żywą sympatię prefekta Biblioteki Ambrozjańskiej w Mediolanie, gdzie znakomity filolog pracował dłuższy czas nad rękopisami. Sympatia nie wygasła, stosunki raz nawiązane trwały dalej — także i wówczas, gdy filolog przybył do Rzymu i pracował w Bibliotece Watykańskiej, a prefekt z Mediolanu zasiadł już na tronie papieskim, jako nieśmiertelnej pamięci wielki Papież Pius XI.

Prof. Stanisław Skimina (urodzony w r. 1886), pracował na niwie zarówno naukowej, jak i pedagogicznej. W nauce zajmował się specjalnie bardzo interesującą, trudną, a dość jeszcze nową dziedziną badań nad rytmiką prozy greckiej. Sprawie tej poświęcił szereg studiów, obejmujących prozę nie tylko antyczną, ale i bizantyjską. — Obok cennych wyników w poszczególnych kwestiach, zasłużył się on dobrze wszystkim pracującym nad zagadnieniami tego rodzaju przez dokładne i umiejętne przedstawienie w 2-ch specjalnych opracowaniach dotychczasowych dziejów i obecnego stanu badań w tej dziedzinie.

Stefan Srebrny.

SZPILKI

Żona do Walcmana.

— Nie rozumiem Anglików. Nie pozwalają Włochom kupować węgla u Niemców, namawiają ich do tranzakcji z Ameryką... i robią to wszystko tak bezinteresownie, bez prowizji...

* * *

Fenigsztajn zawsze był znany z tego, że nic nie robił. Dziś jako uchodźca ma jeszcze więcej czasu, niż dawniej. Spotyka go znajomy.

— Całe pańskie szczęście, Fenigsztajn, że nie jesteście w Szwajcarii. Tam teraz utworzono przymusowe obozy pracy dla cudzoziemców. Co pan by tam robił?

— Uczyłbym się fechtunku.

— Poco?

— Aby robić dziury w serze szwajcarskim...

Ak.

Występy baletu i teatru kowieńskiego

Don Kichot

balet w 4 aktach L. Minkusa Układ A. Fiedorowej; baletmistrz—B. Kelbauskas, dyrygent — M. Ruksza. dekoracie i kostiumy — L. Truikys, pomocnik reżysera — A. Butkus

Wątła kanwa staroświeckiej muzyczki posłużyła następcom niemal za pretekst:—wzbogacono ją wstawkami z Moszkowskiego. Simona, Naprawnina i in. Całość nie ma więc zdecydowanego charakteru. Trochę tam Hiszpanii, trochę dekadenckiej stylizacji (nimfy), trochę starego stylu baletu dworskiego—jakby cztery oddzielne jednoaktówki, z których trzecią, tę z nimfami, możnaby z powodzeniem wyrzucić.

Jednakże układ Fiedorowej czyni z tego baletu, a raczej z tych trzech baletów całości godne uwagi. I tak w pierwszym z prawdziwą przyjemnością oglądaliśmy przystosowanie klasycznych figur do akcji scenicznej: te same piruety i toury z popisów niemal gimnastycznych przekształciły się w zdarzenia pełne wyrazu, a nawet swoistej symboliki. Akt drugi wypełniony był przez pantominę i tańce charakterystyczne — pierwszy raz zobaczyliśmy primaballerinę w zwykłych pantofelkach. Akt czwarty to czysty balet klasyczny. Dał on pole do brawurowego popisu pp. Juozapaitvte i Kelbauskasa; oboie byli w doskonałej formie i zdobyli frenetyczne oklaski. Bardzo podobała się przysięgła odtwórczyni tańców hiszpańskich, p. Jovaisaite; nawet przy tak mało charakterystycznej muzyce potrafiła ona wydobyć z tańca ogólny charakter hiszpański. Piękne kostiumy dopełniły sukcesu, tej utalentowanej tancerki. Właściwy. korzystny kostium pomógł również p. Kublickaite, która, będąc dobrze przygotowaną i sumienną tancerką nieraz wiele traci w niekorzystnym kostiumie. Tym razem, w drugim akcie, zdobyła gorące uznanie publiczności. Warto wreszcie wspomnieć o poczuciu humoru p. Germanowiciusa (Don Kichot), a zwłaszcza p. Baravykasa (Sancho Panso). Cały zespół zresztą pracował dzielnie.

P. Truinysowi pochwalić trzeba przede wszystkim kostiumy. Co do dekoracyj, to byłyby one jeszcze lepsze, gdyby malarz wyzwolił się z pod resztek wpływu XIX-wiecznego kompilatorstwa (en „przepych"!..) i pozostał przy czystym neorealiźmie.

Chata wuja Toma

melodramat w 19 obrazach według B. Stowe. Inscenizacja A. Olekl-Żylińskiego; wznowił B. Łukosius. Dekoracje St. Ušynskisa, opr. muzyczne V. Biezumasa.

Popularna powieść dla młodzieży przeniesiona na scenę stała się melodramatem, złożonym z długiego cyklu obrazów „reportażowych". Na uwagę zasługuje sprawność zmian, osiągnięta przez dekoracje „ażurowe", szkoda, że zanadto już schematyczne, bez charakteru indywidualnego. Zato wiele starań włożono w podkreślenie egzotyk murzyńskiej. Aktorzy wcielając się w skórę czarnych, zmieniają gest i dykcję, co należy pochwalić. Bardzo przyjemny choć dyskretny efekt dają chóry za sceną. Jednakże melodramat, to melodramat — przedstawienie nie uniknęło naiwności „czarnych charakterów"; żeby tego uniknąć trzeba by chyba napisać nowy tekst, a przynajmniej uzupełnić stary przez jakieś wstawki humorystyczne. Z wykonawców najlepiej wypadli p.p. Chadoravičius (Wuj Tom), Lietuvaityte, Grikeviciute, Škema (w obu rolach), Moskevičius, Jukna, Čaikauskas i Nakas.

J. Maśliński.

Projekt zatrudnienia bezrobotnych umysłowych na robotach odpowiadających ich kwalifikacjom

Wczoraj p. min. dr. Trymakas udzielił przedstawicielom prasy wileńskiej informacji na temat zatrudnienia i pomocy materialnej mieszkańcom Wilna, którzy znaleźli się w ciężkiej sytuacji w skutek ostatnich wypadków dziejowych.

W ubiegłym miesiącu rozpoczęte zostały roboty leśne, zaprojektowane na większą skalę. W ciągu lutego wysłano na nie około 1000 osób. Skąd inąd wiemy, że na robotach tych zatrudni się w ogóle do 4.500 osób. Pisaliśmy o tym wczoraj.

PRACY FIZYCZNEJ DLA BEZROBOTNYCH WILNA BĘDZIE POD DOSTATKIEM,

ponieważ Litwa odczuwa brak tego rodzaju pracowników. Z terenów zachodnich Litwy w obecnej chwili wpłynęło zapotrzebowanie na 11 tysięcy robotników rolnych. Wszyscy bezrobotni fizycznie będą mogli dostać pracę. Tych, którzy od pracy będą się uchylali, skieruje się do niej przymusowo.

Dla bezrobotnych umysłowych szuka się w obecnej chwili odpowiedniej pracy. Pewne kategorie bezrobotnych umysłowych, przede wszystkim zaś specjaliści jak również i pracownicy biurowi, zostaną zatrudnieni na właściwych ich wykształceniu pracach.

ZARZĄD MIEJSKI OPRACOWUJE OBECNIE PROJEKT WŁAŚCIWEGO ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH UMYSŁOWYCH.

Wszystkie prowadzone obecnie roboty zorganizowane są przeważnie **na zasadach akordu.** Zarówno w lasach, jak i gdzieindziej robotnik uzysku je za swoją pracę proporcjonalnie do wydajności indywidualnej. Wynagrodzenie akordowe w praktyce waha się w granicach od 3.50 do 8 litów dziennie.

W lutym bezrobotni, zarejestrowani na Giełdzie Pracy w Wilnie, otrzymywali zasiłki. W gotówce udzielono pomocy 1000 osobom. 1.500 osób dostało bezpłatnie obiady. 1.200 otrzymało produkty żywnościowe. Przed wojną pomoc tego rodzju dla bezrobotnych była mniejsza.

W lutym rozdano 5.000 porcji mleka dla niemowląt: 700 osób otrzymało bezpłatną pomoc lekarską w przychodniach a 200 w domu. W szpitalach przebywa 123 osoby.

Magistrat wileński utrzymuje obecnie 2.182 dzieci i 670 starców. Opracowywany jest projekt

ROZMIESZCZENIA DZIECI PO RODZINACH WIEJSKICH.

Powstały już na prowincji odpowiednie komitety, które spisują chętnych do przyjęcia dziecka „na garnuszek". Dzieci miałyby zapewnioną opiekę lekarską itp.

* * *

Z innych źródeł dowiadujemy się, że magistrat zatrudnia obecnie na robotach wszelkiego rodzaju 7.364 robotników fizycznych i 1.074 robotnic razem ponad 8 tysięcy osób.

(wł).

Ogólne zebranie wierzycieli Banku Bunimowicza

Przemówienie sędziego. — Wybór Sądu Konkursowego. — Kaszuk na zebreniu wierzycieli. — W ogniu dyskusji

Wczoraj w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie doszło wreszcie do skutku ogólne zebrania wierzycieli Banku Bunimowicza. Tym razem organizacja zebranie nie szwankowała. Aczkolwiek zebranie wyznaczone było na godzinę 10 już od 8 rano przy wejściu do sali dyżurowali urzędnicy Syndyków, którzy sprawdzali prawo przychodzących do udziału w zebraniu, wręczajac każdemu z nich kartki uprawniające do głosowania.

Sala Izby Przemysłowo-Handlowej już

dawno nie widziała takiego ścisku

Tłum wierzycieli wypełnił dużą salę po brzegi.

Powszechną sensację wśród wierzycieli wywołało nagłe ukazanie się na sali byłego dyrektora Banku Bunimowicza Kaszuka, który tym razem postanowił wystąpić w roli wierzyciela. Jak już donosiliśmy p. Kaszuk w swoim czasie wystąpił sądownie przeciwko Masie Upadłościowej, domagając się uznania go jako wierzyciela.

P. Kaszuk również otrzymał kartkę. upoważniającą do głosowania.

W charakterze przewodniczącego zebrania wybrano p. inż. Kawenokiego, po czym z ramienia władz sądowych przemówił do zebranych sędzia Mikułajtis.

Wezwał on zebranych wierzycieli do zachowania spokoju i nie powodowania ponownego odraczania zebrania. **Sędzia Mikułajtis zaznaczył, że normalnie likwidacja trwa po kilka lat.**

Jak wynika ze sprawozdania Syndyków Masy Upadłościowej likwidacja prowadzona była w dość szybkim tempie. Następnie sędzia wskazał, że według ustaw litewskich, likwidację upadłości przeprowadza Zarząd Konkursowy, wybierany przez ogół wierzycieli.

Sędzia zaznaczył przy tym, że **członkowie Zarządu Konkursowego muszą posiadać obywatelstwo litewskie,**

w przeciwnym bowiem razie wybór ich nie zostanie przez władze sądowe zaakceptowany.

Z kolei adwokat Seifer

z ramienia Syndyków

złożył obszerne sprawozdanie o bankructwie banku i działalności Syndyków za cały okres czasu likwidacji. Ze sprawozdaniem tym już zapoznaliśmy naszych czytelników w poprzednich relacjach, dotyczących tej sprawy.

Po przemówieniu adwokata Sejfera zebrani, na wniosek przewodniczącego zebrania, postanowili

wpierw dokonać wyboru członków Zarządu Konkursowego i dopiero następnie przystąpić do dyskusji.

Wybory zarządu przeciągnęły się do godziny 4 po poł. po czym rozpoczęła się dyskusja. Dyskusja miała, jak i na poprzednim przedwstepnym zebraniu wierzycieli, dość burzliwy charakter. O tym jednak jutro. (Del.)

Świadczenia na pomoc zimową

właścicieli nieruchomości

Komitet Pomocy Zimowej w Wilnie opracował stawki świadczeń dobrowolnych dla właścicieli nieruchomości w Wilnie na rzecz pomocy zimowej. Od wpływów brutto do 5 tys. litów rocznie, świadczeń nie będzie się pobierało, od dochodu brutto ponad 5 tys. litów rocznie, stawka świadczeń wynosi 3 promil.

(w).

Wydział Matematyczno-Przyrodniczy na Uniwersytecie Wileńskim

Rada Ministrów uchwaliła z dniem 1 września 1940 r. wstrzymać działania Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Witolda Wielkiego. Rada Ministrów ustaliła zarazem, że z tym dniem zacznie działać na Uniwersytecie Wileńskim Wydział Matematyczno-Przyrodniczy z oddziałami: matematycznym, fizycznym i biologicznym. Na mocy tej samej uchwały skasowana zostaje na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym chemia jako specjalność. Studia w zakresie tej specjalności odbywać się będą na wydziale w stopniu w jakim to będzie potrzebne do specjalizacj w zakresie matematyki, fizyki i biologii. W związku z tą uchwałą nauka chemii na Wydziale Technicznym U. W. W. będzie rozszerzona, ażeby wydział ten mógł przygotować inżynierów chemików, mogących pracować w dziedzinie praktycznej. Minister oświaty polecił wydziałom: Matematyczno-Przyrodniczemu, Medycznemu i Technicznemu opracować plan wykonania tej uchwały Rady Ministrów rozważyć ustrój tych wydziałów i zmianę etatów.

(N)

Licytacja w lombardzie

W lombardzie miejskim w Wilnie odbyła się 18 b. m. licytacja. Sprzedano około 250 zastawów. Przedmioty ze złota nabywano w cenie od 7 do 12 litów za gram. Naogół płacono ceny niezłe. „Hieny licytacyjne" nie miały żeru. Następne licytacje odbędą się 6 i 15 kwietnia b. r. Pod młotek pójdzie do 150 zastawów. (w)

Wysiedlenie uchodźców na prowincję

„Laikas": Przesiedlenie uchodźców wojennych na prowincję systematycznie odbywa się nadal.

W Wilnie znajduje się ogółem 25 punktów dla uchodźców wojennych. Dwa punkty już się kończy przenosić do Żagarów, który z biegiem czasu stanie się ośrodkiem polskich wojennych uchodźców inteligentów. Przesiedlenie przewleka się, gdyż przedtem się należycie sprawdzić stan zdrowia wysiedlanych i uporządkować ich dokumenty. Uchodźców przesiedla się grupami do 25 osób.

Nowy rozkład w komunikacji kolejowej Litwy, Łotwy, Estonii i Niemiec

TALLIN (Elta). Zakończyła się w Tallinie konferencja przedstawicieli zarządów kolejowych Litwy, Łotwy, Estonii i Niemiec. Przyjęty został nowy rozkład bezpośredniej komunikacji pomiędzy tymi państwami, który wprowadzony będzie z dniem 1 kwietnia. Transport towarów według nowego rozkładu jazdy będzie odbywał się znacznie szybciej niż dotychczas.

Wolny ruch w nocy podczas świąt

Komendant wojenny Wilna pułk. Kaunas odwołał na okres Świąt Wielkiejnocy zakaz chodzenia w nocy.

Ruch dozwolony jest w noc z 23 na 24 i z 24 na 25 bm.

Jednorazowy dodatek do płac robotników w przemyśle

Tegoroczna zima była dla robotników istotnie ciężka, gdyż z powodu mrozów znacznie wzrosły wydatki na opał. Pozatym w ostatnich czasach wzrosły ceny innych produktów potrzebnych do życia. Zanim się wyjaśnią czasowe wahania konjunkturalne niepodobna ustalić rzeczywistych norm wynagrodzenia robotników.

W związku z tym rząd postanowił nałożyć na właścicieli przemysłowych obowiązek wypłacenia robotnikom, którzy pracowali w przedsiębiorstwie conajmniej 6 miesięcy jednorazowego dodatku do wynagrodzenia według norm następujących:

I. Robotnikom bez rodzin — 4-ro dniowy zarobek,

II. robotnikom z rodzinami z 2 ch. 3-ch osób — 5-cio dniowy zarobek.

III. robotnikom z rodziną większą niż 3 osoby — 6-cio dniowy zarobek.

Za członków rodziny uważani są: mąż, żona, utrzymywane przez rodziców dzieci do lat 16 i mieszkający w rodzinie rodzice. Zarobek dzienny ustala się w ten sposób, że zarobek wypłacony w ostatnim tygodniu dzieli się przez liczbę dni, przepracowanych w tym tygodniu.

Przedsiębiorstwa produkujące żywność mogą wypłacić część tego dodatku swymi produktami po cenach hurtowych.

Ten dodatek do zarobku winien być wypłacony do dnia 23 marca br.

Niniejsza uchwała rządu stosowana jest w myśl art. 1. ustawy o najmie robotników w przemyśle, względem robotników wymienionych przedsiębiorstw. Wykonanie niniejszej uchwały powierza się inspektorom pracy.

(N.)

—(o)—

Ociemniałe dzieci

Teatrzyk kukiełek „Bajka"

Nie ma większej niedoli jak być pozbawionym wzroku. Gdy traci wzrok dorosły to w swym nieszczęściu ma choć wspomnienia, no i różne umiejętności, które mu się mogą przydać. Ale dziecko? Małe dziecko, które ślepotę zawdzięcza chorobie oica, niedbałości opiekunów czy wypadkowi. Wielu wyrostków np. straciło u nas wzrok, bawiąc się wydłubanymi szrapnelami, które wybuchły mu w twarz.

W Wilnie opiekunką niezrównaną była dla ociemniałych d-r Strzemińska, sama dotknięta w kwiecie lat tym okrutnym kalectwem. Stworzyła Tow. Opieki nad ociemniałymi i z małego domku na Antokolu doszła do posiadania na rzecz Tow. posesji na Pohulance 20—gdzie higieniczny dom mieści internat — zakład koszykarski i szkołę powszechną, którą dzieci przechodzą normalnie.

Przy domku jest ogród, tam dzieci bawią się i pracują przy grządkach, co niezmiernie lubią. Wilnianie otaczali tę drogą sercu i tak wzruszająca instytucję opieką i składki, sprzedaż mebli plecionych, różne imprezy utrzymywały całość pracy.

Teraz zmniejszył się personel i jest mniej pensjonarjuszy, gdyż dużo dzieci nie wróciło z domów rodzinnych z pod Święcian i dalej — ale jeszcze jest 20 osób pod opieką młodej ale bardzo dzielnej fachowej kierowniczki.

Mimo ciężkich okoliczności dzieci i młodzież, przywiązana do swego domku, który im zdobyła ich długoletnia patronka ś. p. d-r Strzemińska, uczą się i dają sobie rady dzięki odbieranej tu wiedzy jak mają postępować ludzie, którzy stracili wzrok. Walczą z trudnościami i trwają, zadowolone, że mają dach nad głową w kochanym swym gnieździe, że słyszą znajome od dziecka głosy i mają serdeczną, umiejętną opiekę.

Ostatnio miewają też co niedzielę zabawę **w Teatrze Kukiełek.** Głosy w tym artystycznym teatrzyku są tak zróżniczkowane, wymowne, tak umieją operować odcieniami, piosnki i wierszyki tak zgrabne; lalki mogą być „oglądane palcami", więc i niewidome dzieci mają uciechę.

Znów muszę wzmiankować ten teatrzyk. Widziałem teraz historię o niebieskich migdałach i podziwiałam ładną pomysłowość zespołu. Śnieżki tańczące na placu Katedralnym w noc księżycową, sanki Pana Mroza, walka śnieżynki, rzucającej się na olbrzyma, rąbanie sosny, ruchy lalek były wprost nadzwyczajne w swej wymowie. A umiejętność wciągania dzieci w bieg przedstawienia jest bardzo pedagogicznym pomysłem.

H. R.

—(o)—

Zegary

Warto by wznowić zwyczaj zegarów na ulicy. Parę sklepów zegarmistrzów wystawia co prawda precyzyjne zegary w witrynach, ale to nie wystarcza.

Właściwie mamy na całe miasto tylko jeden zegar katedralny, a i to ludzie mówią że chodzi trochę nie akuratnie. Zegar uniwersytecki milczy i stoi, a przecie stolica nasza ma koło 300 tys. mieszkańców, dobrze by było łatwiej i dokładniej wiedzieć godziny, wtedy może ustała by znana niepunktualność Wilnian.

—(o)—

Zgon 100-letniego starca

W przytułku żydowskim dla starców przy ul. Portowej zmarli dwaj pensjonarjusze: jeden w wieku lat 100, drugi — 99. (w)



Uśmiechy i smutki.

Absurd.

Pan Adam X, przystojny szaty[...],
tym się odznaczał, że sprzeda[...]
— sprzedał więc srebro i kraw[...]
meble, ubranie, porcelanę
i wreszcie mógł już sprzedać ty[...]
rzadką kolekcję stu motylków.

Sprzedał... lecz znowu przyszła
chwi[...]
że forsa znikła (chwila zwykła).
Pan Adam X po rozum rusza
— Krzyknął: „Twardowski dał [...]
przykła[...]
jak tamten szlachcic sprzedam
dus[...]
I dowcip szybko przyszedł now[...]
— patrzy: jest sklepik komisow[...]

Wstąpił: składa propozycję,
że niby sprzeda... (tak jak w[...]
Panna sklepowa trochę zbladła,
szepnęła: „wariat, lub widzia[...]
że niby skąd w epoce radia
Ktoś jak Twardowski się up dla[...]
Sam kupiec stojąc zaś za ladą
Spojrzał: grzecznie odpowiada:
„My nie kupimy — rzecz zwyczaj[...]
bo pańska dusza jest sprzedajna[...]

F[...]US BOMBA.

—(o)—

Spaliła się żywcem

Wczoraj zmarła w szpitalu ży[...]dowskim w [...] 50-letnia han[...]dlarka z rynku drzewnego Cy[...] Kacowa, która padła ofiarą tr[...]gicznego wypadku.

Kacowa zgodnie z zwyczaje[...] panującym na rynkach wileńskic[...] ogrzewała się na mrozie pr[...] garnku napełnionym żarzącymi [...] węglami.

Kobieta nie zauważyła jak [...] węgil zajęła się na niej suknia [...] za chwilę handlarka zamieniła [...] w żywą pochodnię.

Doznała ona bardzo ciężki[...] poparzeń, które spowodow[...] śmierć. (c)

Lejbka wariat zesłany na robot[...] przymusowe

Donosiliśmy w „Kurjerze Wil[...] o aresztowaniu niebezpieczne[...] włamywacza Lejby Abramowic[...] zw. „Lejbka wariat", który w[...] posiadanych przez policję info[...]macyj dokonać miał w Wilnie [...] Kownie włamań na 100,000 litów[...]

Wczoraj Lejbkę-wariata skiero[...]wano do obozu pracy przymus[...]wej. (c)

Aresztowanie złodziei drutu telefonicznego

Przy jednym z zatrzymanych znaleziono 270 naboi

Ubiegłej nocy funkcjonariusz[...] wydziału śledczego ujęli na gor[...] cym uczynku kradzieży drutu tele[...]fonicznego trzech osobników.

Przy jednym z zatrzymanyc[...] znaleziono 270 naboi pochodzeni[...] wojskowego. Wszystkich zatrzy[...]manych osadzono w areszcie ce[...]tralnym do dyspozycji władz s[...]dowo śledczych. (c)

Okradzenie składu olejarni Kurlandzkiej

Wczoraj wieczorem złodziej[...] przedostali się do składu olej[...] olejarni Kurlandzkiej, mieszczące[...]go się w domu b-ci Trockich prz[...] ulicy Sadowej 4 i po złamani[...] zamków wykradli ze składu dwi[...] beczki oliwy wartości kilkuset l[...]tów. Kierownik składu N. Troc[...] powiadomił o kradzieży policj[...] która wszczęła w tej sprawie d[...]chodzenie. (c)

Wykrycie broni

„Dešimt Centu": Niedawno wile[...]skie organy bezpieczeństwa otrzym[...]ły wiadomość, że miejscowy mies[...]kaniec Przeszyn przechowuje w swy[...] domu broń. Otrzymane wiadomoś[...] się potwierdziły, gdyż w wyniku d[...]konanej rewizji w domu jego zna[...]ziono sporo broni.

Pozatym za przechowywanie br[...]ni zatrzymano T. Kryniewicza i [...] Rymaszewskiego. Wszystkie wspo[...]niane osoby zostały oddane pod s[...]polowy. (L.)

KRONIKA

Marzec 20 Środa	Dziś: Eufemii Jutro: Benedykta Wschód sł. g. 5 m. 26 Zachód sł. g. 17 m. 28

Dyżury aptek:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Augustowskiego Kauno g. (Kijowska) 2; Frumkinów Vokieczlu g. (Niemiecka) 23; Nałecza Jogailos g. (Jagiellońska) 1; Komeckiego Vilniaus g. (Wileńska) 8 i Rostkowskiego Kalvariju g. (Kalwaryjska) 31.

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka Antakalnio g-ve (Antokolska) 42; Szantyra Savanoriu aleja (Legionowa) 10 i Zajączkowskiego Vytauto g. (Witoldowa) 22.

— PRZYGOTOWANIE POMIESZCZEŃ DLA MIN. KOLEI. Do Wilna przybyła delegacja zarządu kolei z Kowna, która zajmie się przygotowaniem w Wilnie pomieszczeń dla biur zarządu. Zarząd kolei ma być przeniesiony do Wilna do 24 kwietnia rb i w dniu tym rozpocząć tu urzędowanie. (-)

— NOWE NAZWY ROZPARCELOWANYCH MAJĄTKÓW. „Desimt Centu": Jak wiadomo, w Kraju Wileńskim wywłaszczono cały szereg majątków, które zostaną rozparcelowane. Nazwy rozparcelowanych majątków mają być zmienione. (L)

Muzyka w lokalach w wielkim tygodniu. Ze względu na wielki tydzień poprzedzający święta Wielkiej Nocy zawieszone zostały produkcje muzyczne w lokalach kawiarnianych. Restauracje i kawiarnie będą zupełnie zamknięte w pierwszy dzień świąt w niedzielę.

— **5 Żydów chce udać się pieszo do Palestyny.** Jak się dowiadujemy, 5 Żydów wileńskich złożyło do władz zbiorowe podanie o udzielenie im zezwolenia na udanie się pieszo do Palestyny. (x)

— **Wielu z zarejestrowanych no wileńskiej Giełdzie Pracy** zwróciło swoje karty rejestracyjne, oświadczając, że znaleźli pracę. Wczoraj policja sprawdziła na miejscu czy świadczenia bezrobotnych tych odpowiada prawdzie. W szeregu wypadkach spisano protokóły. (w)

TEATR I MUZYKA

Teatr Muzyczny „LUTNIA"

„Czar walca". Dziś o g. 6.30 grana będzie melodyjna operetka O. Straussa „Czar walca" z udziałem najwybitniejszych sił zespołu.

Będzie to ostatnie przedstawienie Teatru „Lutnia" przed świętami.

W czwartek, piątek i sobotę teatr nie czynny.

„Zemsta nietoperza". Czynią się intensywne przygotowania do wystawienia nieśmiertelnego dzieła J. Straussa **„Zemsta nietoperza"** w opracowaniu muzycznym M. Kochanowskiego i reżyserii W. Julicza. — Pracownie teatralne przygotowują nową wystawę.

Teatr kukiełek „BAJKA"

Lokal szkoły niewidomych M. Pohulanka 20

W niedzielę 24 marca o g. 16 premiera bajki M. Kownackiej p. t „Bajowe bajeczki i świerszczowe skrzzpeczki".

Artystycznie wykonane Kukiełki i dekoracji staranna reżyseria oraz barwna i żywa treść złożą się na piękną całość widowiska.

RADIO

ŚRODA, dnia 19 marca 1940 roku

WILNO — 6.30—15.00 z Kowna. 15.40 Wiad. wileńskie. 15.50 Wiad. po polsku. 16.05 soliści na drewnianych instrumentach 17.45 Tatarzy litewscy. (po polsku). 18.05 z Kowna 18.30 wiad. wileńskie. 18.40 wiad. po polsku. 19.00 z Kowna. 19.15 rozmaitości muzyczne. 19.25 lekcja języka litewskiego. 19.40 z Kowna. 20.00 orkiestra radiowa. W przerwie 20.30 z Kowna Stosunki polsko-litewskie w świetle historii. 22.00 muzyka rozrywkowa.

KOWNO — 6.30 modl., czas. 6.35 wiadom. pogoda. 6.50 muzyka por. 12.00 czas. wiad., pogoda 15.00 muzyka lekka 15.30 wiad. 16.05 z Wilna. 17.00 gra wielki zespół. 18.45 poradnik zdrowia. 18.05 pieśni i zwyczaje wielkanocne. 18.30 z Wilna. 18.40 Przegląd dnia. 19.00 czas. wiad. pogoda, program na dzień następny. 19.30 rozmaitości muzyczne. 19.40 duet męski. 20.30 na tematy teatralne. 21.15 z Wilna. 21.30 gra skrzypek Heifetz (płyty). 21.50 Wiadomości.

Książki dla internowanych

Na nasz apel o książki dla internowanych odpowiedzieli czytelnicy bardzo życzliwie. P. Janina Mołodecka przekazała paczkę pism, p. Jakubowski M. 12 książek, p. Cywińska J. 12 książek beletrystycznych oraz wiele skryptów, książek i czasopism bezimiennie. Redakcja wysłała już szereg paczek do obozów internowanych.

Ostatni desant w Anglii

W związku z niedawnymi zapowiedziami Niemiec, że nie cofną się w obecnej wojnie nawet przed wysadzeniem armii na brzegach angielskich warto jest przypomnieć jak wyglądał ostatni desant w Anglii.

Działo się to 22 lutego 1797 roku. Wojska francuskie w ilości około 1400 ludzi pod wodzą znanego awanturnika amerykańskiego, zwanego generał Tata zostały wysadzone z okrętów na brzegi południowej Walii około miasteczka Fishguard.

Stosownie do przewidywań dowództwa francuskiego okolica nie była chroniona przez wojska angielskie.

Jednakże kobiety z Fishguard postanowiły nie dopuścić wojsk francuskich za pomocą podstępu. Ubrane w czerwone płaszcze i wysokie kapelusze, mieszkanki Fishguard manewrowały gęsiego z kijami od szczotek na ramieniu za wzgórzami okalającymi miasto aby żołnierze generała Tata mogli wierzyć, że znajduje się przed nimi armia „czerwonych muszkieterów".

Podstęp się udał. Francuzi myśląc że mają przed sobą potężną armię zawrócili. W dwa dni potem otoczyła ich i rozbroiła mała grupka miejscowej milicji około Velindze.

B. Ż. P.

Zwycieski ser holenderski

Cała prasa światowa pełna była ostatniemi czasami, notatek i opisów bitwy stoczonej przez Grafa von Spee z krążownikiem angielskim przy ujściu Rio de La Plata.

Warto przypomnieć, że wody te pamiętają nie jedną już bitwę morską. Poniżej podajemy streszczenie opisu bitwy jaka się rozegrała w XIX wieku pomiedzy okrętem Urugwaiskim Santa Marie a fregatą brazylijską (na podstawie „The Commentator" — New York).

„W ogniu najgorętszej bitwy doniesiono kapitanowi S. Maria że zabrakło kul armatnich.

Wilk morski sposępniał.

— Prochu też nie macie?

— Mamy jeszcze cały zapas.

— Hm, to dobrze. Probował pan tego sera co nam dano wczoraj na obiad.

— Tak jest panie kapitanie. Złamałem sobie na nim mój nóż.

— Dużo tam macie tego sera?

— Kilka tuzinów główek.

— Czy wlazą do 18 funtówek?

— Można spróbować panie kapitanie.

W kilka minut potem baterie S. Maria otworzyła znów huraganowy ogień. Pierwszy strzał złamał maszt, następny zabił 2 ludzi stojących koło kapitana. Główki sera uderzały o pokład okrętu i rozbijały się w drobne kawałeczki.

— Wielkie niebał wrzasnęli Brazylijczycy. Jest to jakiś piekielny wynalazek tych diabłów Holendrów. Bóg raczy wiedzieć co nas czeka, lepiej zawracać.

Szybko zmieniono kurs i okręt ruszył na ocean, aby dalej od holenderskiego sera.

B. Ż. P.

Pierścień dookoła księżyca

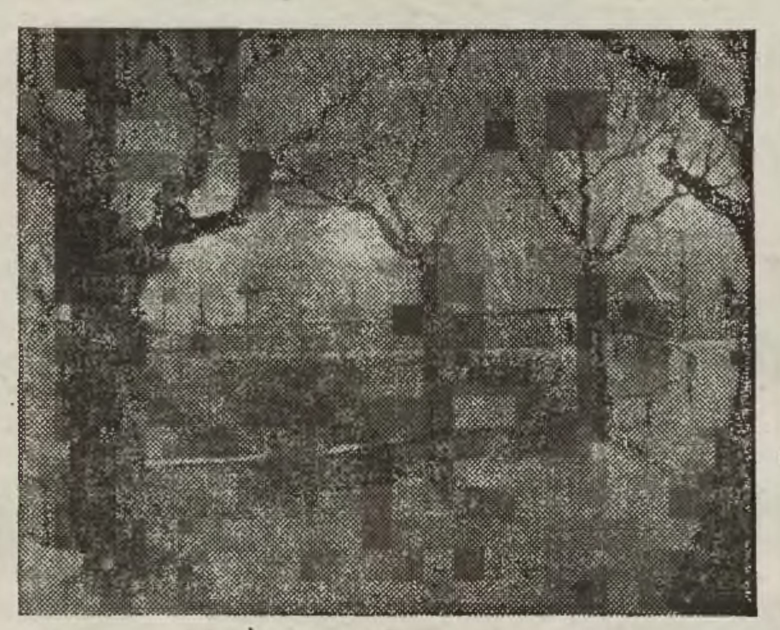
5.II b. r. w Nr 30 opisaliśmy optyczne zjawisko związane ze słońcem, należące do typu **halo.** Świeżo, 17 marca można było obserwować w Wilnie tegoż samego rodzaju, ale inny fenomen. Około godziny 18 pojawił się **duży, mający około dwudziestu stopni w promieniu, pierścień, okalający księżyc, mglisto mlecznego koloru, mocno zarysowany,** mimo iż niebo zaciągnięte było powłoką szaro-białych obłoków. Dzięki właśnie tym ostatnim zjawisko przybrało efektowniejszą, niż jak to zwykle bywa w tego rodzaju wypadkach, formę, bowiem dokoła księżyca utworzyła się jasna, niezbyt duża, lecz mocno zarysowana aureola, na skutek kontrastu z którą pole pierścienia przedstawiało się ciemnym, i tym wyraźniej występował duży krąg.

Kolejne zmiany natężenia światła i przejścia z jednego stanu w coraz inny powtarzały się kilkakrotnie, budząc niesłabnące zainteresowanie. Około godziny 19.30 obraz począł tracić wyrazistość, blednąć i zagasać, pozostająca aureola dokoła księżyca zamieniła się w zwykłą poświatę, jaka bywa, gdy księżyc wygląda zza niegrubej warstwy obłoków.

Ponieważ istota zjawiska i przyczyny jego powstawania zostały już szczegółowo opisane, ograniczamy się tutaj tylko do zaznaczenia pojawienia się fenomenu i jego przebiegu. Dla uważnego oka obserwatora niebo bardzo często daje w nagrodę ciekawe i efektowne obrazy.

W. M.

Subskrypcja Grafiki Wileńskiej



7. MARCINKOWSKI JÓZEF „Noc nad Wilenką" — akwatinta rozm. 10x12 cm. cena 4 lt.

Rozmaitość motywów i technik graficznych, które cechują prace artystów, sprawiły zrozumiałe, zainteresowanie naszą subskrypcją. Oszczędni Wilnianie ocenili od razu korzyści, jakie im daje możność nabycia o 100% taniej, niż na wystawach **[bo za 3 do 6 litów]**, oryginalnych prac artystów grafików wileńskich.

Jest to więc najtańszy sposób **ozdobienia**, nie tylko **mieszkania**, ale i **kawiarni, poczekalni** albo **hallu hotelowego**. Ładnie oprawiona grafika nadaje się też bardzo na prezent świąteczny.

Przed kupieniem prosimy zwiedzić wystawę prac urządzoną:

1) w lokalu „**Kurjera W.**" — ul. Bisk. Matulewicza 4, stałe dyżury członków grona 11—13 i 18—20 — tu należy zgłaszać zamówienia;

2) w lokalu **„Sztrall Artystów"** — Wielka 2 — wejście bezpłatne;

3) w oknie wystawowym kawiarni **„Sztrall Zielony"** — Mickiewicza 22.

Ogólna ilość sprzedanych prac **22.**

LISTA ZAMÓWIEŃ

Nr 1 **Gintyllówna** szt. 1;
Nr 2 **Korttówna** szt. 2;
Nr 3 **Łuckiewicz** szt. 4;
Nr 4 **Rogiński** szt. 4 — zak. p. Gaładyk J. i p. Okulicz;
Nr 5 **Rolicz** szt. 2.
Nr 6 **Romanowicz** szt. 4 — zak. p. Okulicz K. i p. dr Geczys K.;
Nr 7 **Marcinkowski** szt. 3 — zak. p. Zdziechowski;
Nr 8 **Wróblewska** szt. 2 — zak. p. Okulicz K.

Poszukiwanie zaginionych

Edward i Maria Grabowscy ost. zam. w Komorowie pod Warszawą — szuka Mieczysław Rycharski, Wilno Užupie (Zarzecze) 13-2. Pilne.

Autora artykułu o **„Wersalu Podlaskim"** — proszę o złożenie adresu w sekretariacie „Kurjera Wileńskiego".

W Redakcji są do odebrania listy: dla dr. Pajewskiej; J. Rudzkiego z Dębicy.

Ofiary

Bezimiennie dla chłopaka Rakowskiego lt. 2. Dla żony oficera z trojgiem dzieci 2 lity.

Montwiłł Józef lt. 5 zamiast życzeń świątecznych — dla żony oficera z trojgiem dzieci.

„Bepe" dla chorych żołnierzy w Wilnie lt. 15.50.

Jeszcze o partii Mażeny w „Sprzedanej narzeczonej"

Przed kilku dniami zamieściliśmy na prośbę artystki opery p. **Dambrauskaite**, sprostowanie, że z powodu choroby nie brała udziału w wileńskim przedstawieniu opery kowieńskiej pt. „Sprzedana narzeczona".

Sprostowanie to wypada dziś uzupełnić szczegółem, podanym nam obecnie w piśmie dyrekcji Teatru państwowego, w którym dyrektor p. Dr. A. Juszka prosi nas o zaznaczenie, że partię Mażeny w wymienionej operze wykonała p. **Radzevicziute**. Do niej zatem odnosi się zamieszczona przez nas z przedstawienia ocena.

Dyrekcja teatru, zgodnie zresztą z naszym spostrzeżeniem stwierdza, że istotnie nie było możliwości uwidocznienia nagłej zmiany w programie teatralnym.

Stąd też w konsekwencji krytyczna ocena nie trafiła pod właściwym adresem.

Należy ubolewać, że przykry zbieg okoliczności spowodował to całe niezawinione przez redakcję nieporozumienie, którego ofiarą padła mimowoli świetna śpiewaczka p. Dambrauskaite. (o)

Czy grozi nam powódź?

Powódź udaje się czasem w porę przewidzieć, a przez odpowiednie przygotowania wielkość tej żywiołowej klęski ograniczyć. Czasem jednak zjawia się ona tak nieoczekiwanie, lub w takich rozmiarach, że nie w sile ludzkiej jest stawić jej opór skuteczny. W tym tkwi właśnie groza zjawiska.

Największe powodzie nawiedzają okolice międzyzwrotnikowe, oraz kraje południowe i południowo-wschodnie Azji, gdzie występują największe opady na świecie. Zwłaszcza w Azji, na gęsto zaludnionych nizinach Indji i Chin klęski powodziowe osiągają potworne rozmiary. I tak np. w 1851 roku rzeka Huangho zalała całą prawie nizinę Wschodnio-Chińską, przerzucając przy tym swe ujście kilkaset kilometrów na północ. Miliony ludzi zginęło wówczas w jej żółtych falach.

W naszym klimacie powodzie nie są tak groźne, a wypadki zaskoczenia zdarzają się rzadko. Przyczynia się do tego powołana do życia służba hydrograficzna, obejmująca siecią swych posterunków całą Europę. Jej głównym zadaniem jest ostrzeganie przed niebezpieczeństwem.

Stan wód w rzekach zależy zasadniczo od ilości opadów, temperatury i szybkości spływania wód z obszaru dorzecza do koryt rzecznych. Rola opadu nie jest wcale taką decydującą jakby się na pierwszy rzut oka zdawało. Wystarczy powiedzieć, że w okresie największych opadów powodzie u nas rzadko się pojawiają. Mamy to już pierwszą, choć nie ostatnią niespodziankę. W Wilnie maximum opadów przypada na sierpień. Wędrując w dół Wilii i Niemna maximum to utrzymuje się czas jakiś w tym samym miesiącu, następnie przesuwa się szybko ku jesieni. Na nizinie nadmorskiej (Kłajpeda, Połąga) maximum opadu występuje już w październiku. W tych miesiącach w dorzeczu Niemna i Wilii katastrofy powodziowe normalnie nie występują.

W dorzeczu Wisły największe opady występują w czerwcu i lipcu to znaczy w tych miesiącach, kiedy żegluga często już napotyka na trudności właśnie z powodu niskiego stanu wody. Jest to wynikiem wpływu temperatury. W okresie letnim mimo maximum opadów, wysoka temperatura powoduje tak silne parowanie, że stan wód na rzekach nizinnych wykazuje jedynie nieznaczną zwyżkę. Niemen odprowadza ze swego dorzecza do morza tylko 40% opadu, Wisła 25%, zaś Prypeć 15% — reszta opadu w postaci pary wodnej wraca do atmosfery. Mimo wielkiej utraty wody w Wiśle w okresie letnim zdarzają się jednak w jej dolinie niebezpieczne powodzie — są one głównie dziełem jej dopływów górskich.

Powodzie letnie występują bowiem najczęściej w dorzeczu rzek wypływających z gór. Przyczyniają się do tego z jednej strony opady, które są tu znacznie większe niż na nizinach, z drugiej — warunki spływania. Wody deszczowe w okolicach górzystych dostają się do dolin, po stromych zboczach, szybko, zanim ilość ich zostanie uszczuplona przez parowanie.

Powodzie letnie pojawiają się tym częściej im bardziej topór ogałaca góry z lasów i zarośli. Zalesione tereny nie tylko nizinne, lecz i górskie tak silnie hamują ruch wody, że nawet po dość obfitych opadach nie może ona stworzyć groźnych sytuacyj powodziowych. Człowiek prowadząc krótkowzroczną gospodarkę leśną (nadmierne wyręby) płaci więc powodziom haracz w dużym stopniu za własne winy.

W dorzeczach rzek nizinnych klęski powodzi pojawiają się głównie na wiosnę. O ich rozmiarach decyduje przedewszystkim temperatura powietrza. Od niej zależy czy stosunkowo skąpe opady zimowe gromadzą się w postaci śniegu, czy też spływają w czasie wielokrotnych odwilży. Nagły wzrost temperatury na wiosnę wyzwala po bardziej śnieżnych zimach większe ilości wód, które wypełniają koryta rzek i wylewają z ich brzegów. I znów ważną rolę odgrywają warunki spływania, zależne częściowo od temperatury. Zmarznięta powierzchnia gruntu wody nie przepuszcza i sprzyja jej gromadzeniu się w dolinach, a więc i powodziom. Niezmarznięty grunt może natomiast wchłonąć znaczne ilości wody, gdyż pozbył się w okresie zimowym części wód gruntowych, zaopatrując nimi rzeki.

Jeszcze jeden ważny czynnik należy wymienić w związku z powodziami — są to zatory lodowe. Kry lodowe stłaczające się w olbrzymie tamy w poprzek koryta mogą tak bardzo utrudnić odpływ, że spiętrzona woda wylewa nagle siejąc wokół spustoszenia. Zatory lodowe są tym bardziej niebezpieczne, że trudno przewidzieć z góry miejsce gdzie się one wytworzą. Nieznane są one na rzekach płynących na południe, gdyż kra rusza na nich najpierw w dolnym biegu, od ujścia, i przeszkód w postaci jednolitej pokrywy lodowej na swej drodze nie napotyka.

Po tej pobieżnej analizie ogólnych przyczyn powodzi postarajmy się dać odpowiedź na frapujące nas pytanie: Czy będzie tej wiosny powódź w dolinie Wilii? — Powódź umożliwiają zgromadzone w ciągu długotrwałej zimy śniegi: Co do jego ilości istnieje jednak pewna przesada, której źródłem jest to, że pokrywa śnieżna choć gruba, była mało zbita, puszysta. Następnym czynnikiem ułatwiającym powódź jest przemarznięcie gruntu (temperatura na głębokości półmetra wynosi obecnie około — 2½ C°. Czynnikiem decydującym może być gwałtowne ocieplenie. Nie wydaje się jednak prawdopodobnym abyśmy się takiego ocieplenia doczekali. Przesunie się raczej nad nami szereg niżów barometrycznych powodując kolejne ocieplenia połączone z opadami, poprzedzielane nawrotami chłodnych bardziej pogodnych dni. Ogólna powódź w dolinie Wilii przypuszczalnie więc nam nie zagraża; mogą natomiast pojawić się powodzie lokalne wywołane zatorami, bo Wilia skuta jest istotnie grubą pokrywą lodową.

Dr. Wincenty Okołowicz

Leidėjas: Vytautas Staniewičius. Wydawca: Witold Staniewicz. Redaktorius: Vytautas Kiškis. Redaktor: Witold Kiszkis. „Zničius" spaustuvė. Drukarnia „Znicz" Vysk. Matulevičiaus g. 4. Tel. 340